Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sroda 18 kwietnia 1945 | Nr 37

O pakt ze Związkiem Radzieckim

Wojna zbliża się do zwycięskiego końca. Wszystkie narody, biorące od szeregu lat udział w tej tytanicznej walce, odczuwają orzeźwiający powiew pokoju. Troska o pokój, jak najdłuższy i jak najsprawiedliwszy, zajmuje już dziś myśli społeczeństw zjednoczonych narodów, zmęczonych walką z wrogiem całej ludzkości: hitleryzmem.

Wielki hart ducha, niezłomną wiarę w zwycięstwo prawdy i triumf sprawiedliwości wykazały w tej wojnie narody słowiańskie — z potężnym narodem radzieckim na czele. Gdyby w momencie rozpoczęcia przez Niemców zbrodniczej agresji w stosunku do całej Europy, istniała solidarność i ścisła współpraca narodów słowiańskich — Niemcy nie odważyły by się na swój szaleńczy krok. Warunek ten jednak w roku 1939 nie istniał; nie istniał on z winy reakcyjnych rządów w niektórych państwach europejskich, odgradzających się chińskim murem zakłamania i obłudy od najbardziej nieprzejednanego wroga faszyzmu — ZSRR. Zgubna u nas polityka kliki przedwrześniowej, wzbraniającej się przeciwko sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, doprowadziła Polskę do niebywałej klęski i ruiny. Błędy polityczne przedwrześniowych uzurpatorów władzy w naszym kraju naród okupił bezmiarem cierpień i krwi.

Dzisiaj wszystkie narody słowiańskie, wyzwolone z jarzma niewoli niemieckiej, zdały sobie sprawę, że swoją wolność i swój byt państwowy zawdzięczają przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu. Bohaterski, słowiański żołnierz radziecki dźwigał przez długie lata wyłącznie na swych barkach cały ciężar wojny z nawałą teutońską. Z niebywałą wytrwałością, z wiarą w swoją misję dziejową, ze zrozumieniem posłannictwa swego w stosunku do podbitych bratnich narodów Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, żołnierz radziecki pokonał w bojach przestrzeń tysięcy kilometrów i stanął na ziemiach młodszych swych braci jak długo oczekiwany wybawca. Wolność dla wschodniej i południowej Europy przyszła ze wschodu. Naród słowiański uratował Słowian.

Dowodem poczucia jedności i solidarności Słowian jest pakt o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, podpisany 11 bm. pomiędzy Związkiem Radzieckim a Jugosławią. Pakt ten jest pierwszym ogniwem gwarantującym przyszły pokój. Jest długo oczekiwanym sygnałem dla innych narodów słowiańskich, a przede wszystkim dla nas Polaków.

Najlepszym dowodem tego, że myśl identycznego układu polsko-radzieckiego staje się wyrazem woli całego narodu polskiego, jest oddźwięk, z jakim ten historyczny fakt spotkał się w polskim społeczeństwie. Mieszkańcy miast i wsi polskich, robotnicy i inteligencja, jednomyślnie podchwycili tę myśl. W całej Polsce odbywają się wiece i zgromadzenia, domagające się od Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej natychmiastowego zawarcia układu o przyjaźni z ZSRR.

Naród polski zdaje sobie sprawę, co zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i co przyjaźń z nim może mu dać w przyszłości. Braterstwo broni ze słowiańskim żołnierzem radzieckim, pozwoliło nam w niezwykle szybkim czasie wyzwolić całą ziemię polską spod jarzma hitleryzmu. Nie marzeniem, lecz realnym faktem stała się wolna Polska. Polska z odzyskanymi swymi ziemiami na zachodzie, Polska z kilkuset kilometrowym dostępem do Bałtyku, Polska z bogatym przemysłem. Te jej osiągnięcia w połączeniu z rolnictwem, które rozkwitnie dzięki reformie rolnej — będą dla nas na zawsze gwarancją dobrobytu i siły.

Realnych zdobyczy, które otrzymujemy w obecnej chwili dzięki braterstwu broni ze Związkiem Radzieckim — nie utracimy nigdy. Nie wydrze nam ich ani wraża siła, ani obłędna agitacja służalców faszyzmu i wstecznictwa. Naród polski wie dobrze, że pokonanie Niemiec w toczącej się wojnie nie jest jeszcze gwarancją trwałego pokoju. Siły, mogące w przyszłości zburzyć szczęście ludzkości, istnieją nadal. Istnieją nie tylko w postaci potężnego potencjału wojennego Niemiec, lecz i w formie pobłażliwości do faszystowskich zbrodniarzy wśród reakcyjnych grup na zachodzie.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany wspólnie przelaną krwią na polach bitew, stanie się tym bardziej twórczy w czasie pokoju i dla sprawy pokoju. W oparciu o Związek Radziecki — naszego najpotężniejszego sąsiada i sprzymierzeńca — będziemy budować nowe, lepsze życie.

To, cośmy zdobyli, zagwarantujemy sobie na zawsze. Rękojmią trwałości i nienaruszalności demokratycznej Polski będzie pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz ścisła powojenna współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Pakt taki winien być jak najprędzej zawarty. Tego domaga się w zrozumieniu jego konieczności cały naród polski.

Jerzy Jacyna.

Marsz w głąb Austrii trwa

Jedyny austriacki ośrodek przemysłu naftowego zdobyty — Na półwyspie Sambia Niemcy wyparci zostali do rejonu Piławy

Moskwa, 17. 4. (Polpress) W ciągu 16 kwietnia na półwyspie Sambia, na północny zachód i na zachód od Królewca, wojska 3 Frontu Białoruskiego zajęły ponad 40 miejscowości, m. in. Gollnau, Poweisen, Rtenen, Saltnicken, Godnicken, Bonau, Kallen, Geidau, Gross Blumenau, Focken, Kobbeldbude.

W dniu 15 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli nie 3000, lecz ponad 6000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły 50 samolotów, 110 dział polowych, 295 armat.

Na terytorium Czechosłowacji wojska 2 Frontu Ukraińskiego zajęły miasto Brzesław oraz miejscowości: Nova Lgota, Velka, Lipov, Szardice, Tovorany, Czejcz, Brumovice, Horni Bojanovice, Staroviczki, Zajeczki, Rakvice.

Na północ od Wiednia wojska frontu zajęły na terytorium Austrii miejscowości: Haveinstal, Traunfeld, Schleinbach, Mancherstbrunn, Stetten, Zenbendorf.

Na zachód od Wiednia wojska 3 Frontu Ukraińskiego nacierając na południowym brzegu Dunaju, zajęły na terytorium Austrii ponad 30 miejscowości, m. in. Waagram, Nufsdorf, Klein Rust, Ober-Mamau, Witzendorf, Schwader.

Jednocześnie na wschód od miasta Graz wojska frontu zajęły miasto Fürstenfeld. W walkach dnia 15 4. wzięto do niewoli ponad 2000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto 98 czołgów i dział pancernych, 93 działa polowe, 183 moździerzy, 337 armat, 826 samochodów, 600 wagonów z amunicją, 10 magazynów ze sprzętem wojennym.

Dnia 15 kwietnia zniszczono ogółem 110 niemieckich czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 80 nieprzyjacielskich samolotów.

MOSKWA, 17. 4. Na półwyspie Sambia na zachód od Królewca wojska 3 Frontu Białoruskiego kontynuując natarcie zajęły miasto i port Fischhausen oraz miejscowości Littausdorf, Haffken, Sanglinen, Neuendorf, Dargen, Tenkitten, Kalkstein, Leginen, Rosenthal, Karlshot, Wyschrodt, Bludau, Nennleken, Zimmerbude, Peise. Resztki rozgromionej grupy wojsk niemieckich zostały wyparte do rejonu Piławy. W walkach dnia 16 kwietnia wojska radzieckie wzięły do niewoli 5.650 jeńców i zdobyły 47 samolotów, 49 czołgów i dział gąsienicowych, 78 ciągników pancernych i 33 działa polowe.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, kontynuując ofensywę, zdobyły w dniu 17 kwietnia ośrodek austriackiego przemysłu naftowego miasto Zistersdorf oraz zajęły ponad 30 innych miejscowości. Na terytorium Czechosłowacji na północny zachód od miasta Godonin wojska frontu zajęły miejscowości Premeżysz, Czitborice, Krzepice, Gustopicze, Starowice, Popice, Wranowice.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego zajęły na terytorium Austrii na północ i zachód od miasta St. Pelten miejscowości: Ober-Kelbling, Abbach, Hausheim, Obritzberg, Weizendorf, Hörersdorf, Hafing.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o charakterze lokalnym i działania zwiadowcze. 16 kwietnia zniszczono ogółem 86 niemieckich czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 50 samolotów przeciwnika.

Przygotowania do uderzenia na Berlin

Wojska sprzymierzonych zajęły Halle i wkroczyły do Norymbergi

Londyn, 17. 4. Opór Niemców nad rzeką Łabą uległ pewnemu wzmocnieniu. Dowództwo wojsk sprzymierzonych gromadzi nad Łabą znaczne siły, szykując się do uderzenia na Berlin. Przyczółek na południe od Magdeburga został znacznie poszerzony.

1 armia amerykańska zbliżyła się do m. Dessau i zajęły m. Köthen. M. Halle nad rzeką Saale zostało oczyszczone z nieprzyjaciela. Według ostatnich doniesień wojska amerykańskie wkroczyły do Norymbergi i zbliżają się z trzech stron do Lipska. W rejonie Kamienicy Saskiej (Chemnitz) wojska amerykańskie znajdują się zaledwie w odległości kilkunastu kilometrów od granicy czechosłowackiej.

W północnej Holandii wojska kanadyjskie dotarły w rejonie zatoki Dollart do wybrzeża morza północnego. Inne oddziały zajęły ujście rzeki Ems.

Pogrzeb Franklina Roosevelta

Zwłoki wielkiego Prezydenta złożono na wieczny spoczynek w Hyde-Parku

Waszyngton, 16. 4. W niedzielę w Białym Domu w obecności przeszło 200 wybitnych działaczy Stanów Zjednoczonych z prezydentem Troomanem na czele, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Prezydenta Roosevelta, które odprawił biskup Waszyngtonu Dan. Na nabożeństwie obecni byli ponadto przybyły specjalnie samolotem z Anglii min. spraw zagranicznych Eden, ambasador Związku Radzieckiego Gromyko, ambasador Wiekiej Brytanii Halifax, premier kanadyjski Mackenzie-King. Podczas uroczystości żałobnej przed Białym Domem zgromadziły się tłumy ludności, liczące około pół miliona osób.

Zwoki zmarłego prezydenta przewiezione zostały następnie do jego posiadłości rodzinnej w Hyde-Parku. Pociąg żałobny przybył do Hyde-Parku o godz. 12.40 według czasu zach.-europejskiego. Pogrzeb odbył się w obecności członków rodziny zmarłego, przedstawicieli rządu, wojska, organizacji społecznych oraz licznych przedstawicieli zagranicy. Konsulowie generalni Republiki Dominikańskiej, Haiti i Kuby wrzucili do mogiły Prezydenta ziemię, przywiezioną ze swych krajów. Przed opuszczeniem trumny do grobu oddano 21 salw z 75 dział, ustawionych przed biblioteką, otoczoną szczególną czcią, jako dar zmarłego prezydenta dla narodu amerykańskiego.

Oświadczenie prezydenta Troomana wobec przedstawicieli prasy

WASZYNGTON, 17. 4. (TASS). Na pierwszej konferencji prasowej, prezydent Trooman, odpowiadając na pytania, oświadczył, że byłby szczęśliwy spotkać się w najbliższym czasie ze Stalinem, Churchillem i Chang-Kai-Szekiem. Na razie jednak Trooman nie przedsięwziął jeszcze żadnych kroków celem doprowadzenia tego spotkania do skutku. Trooman dodał, że chętnie spotkał by się również z de Gaulle'm.

Jeden z dziennikarzy zapytał Troomana, czy spotka się z Mołotowem w związku z jego przyjazdem na konferencję w San Francisco. Trooman odpowiedział, że Mołotow zatrzyma się w Waszyngtonie i będzie jego gościem.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Trooman oświadczył dalej, że nie będzie uczestniczył osobiście w konferencji w San Francisco, lecz zamierza powitać delegatów przez radio. Na pytanie, dlaczego nie uda się do San Francisco, Trooman odpowiedział, że skład delegacji Stanów Zjednoczonych jest już ustalony, że będzie jednak z delegatami w stałym kontakcie.

Przed rozpołowieniem Niemiec

Londyn 17. 4. Wobec mogącego każdej chwili nastąpić przepołowienia znajdującego się jeszcze pod władzą hitlerowców obszaru niemieckiego, dowództwo wojsk niemieckich podzielone zostało na dwie części. Dowódcą obszaru północnego mianowany został feldmarszałek Ernst Busch, znany z ciężkiej klęski, jaką swego czasu poniósł na terenie Białejrusi. Wojska jego zotały tam całkowicie rozgromione i od tego czasu Busch usunięty został od dowództwa. Hitlerowcom brak najwidoczniej zaufanych dowódców, jeżeli reaktywują ludzi, skompromitowanych tak wielkimi niepowodzeniami na froncie. Busch zorganizować ma obecnie obronę północnych Niemiec w oparciu o Schleswig-Holstein.

Dowództwo południowego obszaru spoczywać będzie w rękach feldmarszałka Kesselringa, którego siedziba znajdować się będzie w górach bawarskich.

Kierownictwo partii hitlerowskiej zostało również podzielone. Władzę partyjną nad północnym obszarem Niemiec sprawować ma SS-gruppenführer Helmuth Friedrich, b. szef oddziału politycznego urzędu kanclerskiego, nad południowymi Niemcami czynności kierownictwa partyjnego obejmuje szef urzędu kanclerskiego Martin Bormann.

W kilku wierszach

Dr Robert Ley od czterech tygodni przepadł bez wieści. Najwidoczniej ukrywa się on gdzieś lub nawet zbiegł zagranicę.

*

Sławny swego czasu bokser niemiecki Maks Smelling, zbiegł z obozu koncentracyjnego, gdzie od dłuższego czasu był więziony.

*

Poprzednik obecnego burmistrza Wrocławia Spielhagen został przez gestapowców zastrzelony. Powodem była zbyt mała sprawność jego pracy.

„Pragniemy polsko-radzieckiego paktu przyjaźni"

Rezolucje przyjęte na zgromadzeniach publicznych w kraju

ZGROMADZENIA W WARSZAWIE

W szeregu przedsiębiorstw i instytucji Warszawy odbyły się masowe zebrania robotników i inteligencji pracującej. Między innymi zebrania takie odbyły się w Instytucie Telekomunikacyjnym, stowarzyszeniu pracowników kolejowych Warszawa—Wschód, u pracowników miejskich, pracowników i robotników Warszawskiej Dyr. Kolei Państwowych itd. Na zebraniach tych uchwalono rezolucje, z których podajemy dwie:

Zgromadzeni na wiecu robotnicy i pracownicy dają wyraz swej głębokiej trosce o utrzymanie po wieczne czasy w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej ziem odwiecznie polskich, wyrwanych w krwawych bojach przez bohaterską Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie z niemieckiej przemocy. W trosce o uchronienie narodu polskiego przed powtórzeniem się niemieckiej agresji, o utrzymanie wytycznej granicy na Odrze i Nissie, na polskim Bałtyku, i w celu zabezpieczenia narodu polskiego przed niebezpieczeństwem nowej napaści ze strony niemieckiego imperializmu — zgromadzeni uważają za konieczne całkowite zniszczenie ekonomicznej i militarnej mocy krzyżactwa. Naród polski z niepokojem obserwuje działalność niektórych kół w państwach sojuszniczych, zmierzającą do oszczędzania Niemiec i uratowania ich potencjału gospodarczego i wojennego.

Zgromadzeni witają fakt zawarcia umowy radziecko-jugosłowiańskiej, uprzednio zawarty pakt radziecko-czechosłowacki, będący wyrazem zacieśniającej się współpracy i krzepnącej solidarności narodów słowiańskich. Umowy te dają gwarancję ostatecznego rozbicia imperializmu niemieckiego i uniemożliwienia na przyszłość krzyżackich podbojów na wschodzie.

Zgromadzeni domagają się zawarcia umowy wzajemnej pomocy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR. Zawarcie podobnej umowy stworzy gwarancję niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przy poparciu Związku Radzieckiego Polska dźwignęła się z upadku, wytknęła nowe granice na zachodzie i północy, przy poparciu Związku Radzieckiego Polska ugruntuje swą świetną przyszłość i potęgę.

Przejęci troską o utrzymanie po wieczne czasy w granicach odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej ziem odwiecznie polskich, wyrwanych w krwawych bojach przez bohaterską Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie spod niemieckiej przemocy, przejęci troską o uchronienie narodu polskiego przed powtórzeniem się niemieckiej agresji, przejęci troską o utrzymanie wytyczonej granicy na Odrze i Nissie, na polskim Bałtyku, zgromadzeni wzywają Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do zwrócenia się do Rządu ZSRR w sprawie zawarcia paktu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zgromadzeni widzą w zawarciu podobnej umowy gwarancję niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przy poparciu Związku Radzieckiego Polska dźwignęła się z upadku, wytknęła nowe granice na zachodzie i północy, przy poparciu Związku Radzieckiego Polska ugruntuje swą świetną przyszłość i potęgę.

REZOLUCJE ROBOTNICZEJ ŁODZI

ŁÓDŹ, (Polpress). W dniu 14 bm. odbyły się w 10-ciu fabrykach łódzkich dalsze masowe wiece robotników i inteligencji pracującej, na których zebrani w licznych rezolucjach skierowanych do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i Premiera Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osóbki-Morawskiego domagali się zawarcia przez Polskę ze Związkiem Radzieckim analogicznego paktu, jaki zawarł Rząd Radziecki z Jugosławią.

Wiece odbyły się w następujących wielkich fabrykach włókienniczych: Ejtingon, Biederman, Buhle, Kinderman, Łódzka Fabryka Nici, w zakładach metalurgicznych Müller i Seidel, Weigt oraz w instytucjach użyteczności publicznej, Gazowni, Elektrowni i Tramwajach Miejskich przy udziale wielu tysięcy osób.

Wyjątki z najznamienniejszych rezolucji przytaczamy poniżej. W rezolucji uchwalonej w Gazowni Miejskiej czytamy m. in.:

„Wojna zbliża się ku końcowi. Armia Czerwona a wraz z nią Wojsko Polskie gromią resztki band hitlerowskich. Zbliża się upragniony dzień, kiedy nastąpi koniec wojny. Przed nami stoi twórcza pokojowa praca i tę pokojową pracę chcemy zapewnić sobie na długie lata. Związek Radziecki przyniósł nam wolność i niepodległość. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zabezpieczy nam pokój i twórczą pracę.

Zwracamy się do Was, Obywatelu Prezydencie i Obywatelu Premierze z prośbą, aby nasz Rząd Tymczasowy za przykładem Jugosławii zawarł ze Związkiem Radzieckim układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Sojusz wszystkich narodów słowiańskich to najlepsza gwarancja wolności i niepodległości".

Rezolucja robotników firmy Müller i Seidel stwierdza, że:

„Polska zawdzięcza swoją wolność polityce przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. W kontynuowaniu i umacnianiu tej polityki widzimy jedyną drogę do zabezpieczenia naszej niepodległości. Apelujemy więc do Was Obywatelu Prezydencie i Obywatelu Premierze, aby Polska w ślad za bratnim narodem jugosłowiańskim zawarła pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z potężnym bratnim Związkiem Radzieckim, który jedynie jest w stanie zapewnić nam bezpieczeństwo i umożliwi budowę naszej przyszłości na trwałych podstawach pokojowych. Tylko w sojuszu z bratnimi narodami słowiańskimi stworzymy podstawy rozwoju gospodarczego i kulturalnego dla Polski.

Pracownicy wielkich zakładów włókienniczych Biederman w swojej rezolucji mówią:

„My, robotnicy, zebrani w dniu 14 kwietnia br. w firmie Biederman uchwalamy co następuje: Pakt wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Jugosławią jest fundamentem trwałego sojuszu narodów słowiańskich. Witamy go i apelujemy do Rządu Tymczasowego R. P., by także zawarł podobny układ przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z bratnimi narodami Związku Radzieckiego. Wierzymy, że pakt ten przyspieszy zakończenie wojny i ostateczne zniszczenie hitleryzmu. Wierzymy, że pakt ten zagwarantuje bezpieczeństwo po wojnie i zabezpieczy narody słowiańskie. Dzięki Armii Czerwonej uzyskaliśmy wolność. Rząd Radziecki pomaga odbudować się nam gospodarczo, jest więc rzeczywistym sprzymierzeńcem. Ukoronuj[illegible] mierze zawarciem paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim".

WARSZAWA, 17. 4. (Polpress). Na terenie Warszawy odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania robotników i pracowników pod hasłem: „Pragniemy paktu przyjaźni polsko-radzieckiej".

Zebrani na wiecach uchwalili jednomyślnie rezolucje, w których apelują do rządu R. P., aby zawarł pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi demokratycznymi państwami.

Zbiorowy głos Bydgoszczy

Naród polski, dając wyraz swej trosce o przyszłość kraju, uważając, że tylko ścisłe współdziałanie narodów słowiańskich może na przyszłość stworzyć nieprzełamaną barierę dla odwiecznego germańskiego „Drang nad Osten", wypowiada się w całym kraju na wielkich manifestacjach mas ludowych za natychmiastowym zawarciem pomiędzy rządami polskim a radzieckim paktu o wzajemnej pomocy na wzór Jugosławii.

Robotnicy Warszawy i Lublina, Krakowa i Łodzi na wielkich zgromadzeniach dali wyraz swoim życzeniom utrwalenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. W akcji tej Pomorze, które najlepiej poznało całą zbrodniczość imperializmu pruskiego, przyłącza się do opinii całej Polski.

Wczoraj na wielkich zgromadzeniach w Bydgoszczy, zorganizowanych przez pracowników Polskich Kolei Państwowych, w firmie Buchholz i Leo zebrały się tysiączne tłumy, by zamanifestować swą solidarność z innymi dzielnicami Polski i aby wykazać swe braterskie uczucia dla Narodów Radzieckich.

Pod koniec zgromadzenia zebrani przyjęli huraganem oklasków następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w ilości 3 000 osób na wiecu robotnicy i pracownicy kolejowi m. Bydgoszczy dają wyraz swej głębokiej trosce o utrzymanie po wieczne czasy w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej ziem odwiecznie polskich, wyrwanych w krwawych bojach przez bohaterską Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie od niemieckiej przemocy. W dążeniu do uchronienia narodu polskiego przed powtórzeniem się niemieckiej agresji, do utrzymania wytyczonej granicy na Odrze i Nissie, na polskim Bałtyku, do ugruntowania polskości na wielkim Pomorzu, by zabezpieczyć naród polski przed niebezpieczeństwem nowej napaści ze strony niemieckiego imperializmu — zgromadzeni uważają za konieczne całkowite zniszczenie ekonomicznej i militarnej mocy krzyżactwa. Naród polski z niepokojem obserwuje działalność niektórych kół w państwach sojuszniczych, zmierzającą do oszczędzania Niemiec i uratowania ich potencjału gospodarczego i wojennego.

Zgromadzeni witają fakt zawarcia umowy radziecko-jugosłowiańskiej, uprzednio zawarty pakt radziecko-czechosłowacki, będący wyrazem zacieśniającej się współpracy i krzepnącej solidarności narodów słowiańskich. Umowy te dają gwarancję ostatecznego rozbicia imperializmu niemieckiego i uniemożliwienia na przyszłość krzyżackich podbojów na wschodzie.

Zgromadzeni domagają się od Krajowej Rady Narodowej zawarcia umowy wzajemnej pomocy między rządem RP a rządem ZSRR. Zawarcie podobnej umowy stworzy gwarancję niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przy poparciu Związku Radzieckiego Polska dźwignęła się z upadku, wytknęła nowe granice na zachodzie i północy; przy poparciu Związku Radzieckiego Polska ugruntuje swą świetną przyszłość i potęgę".

Uścisk dłoni nad Berlinem

W pierwszej połowie roku 1942 ilustrowane czasopisma niemieckie zamieściły reprodukcję plakatu moskiewskiego, przedstawiającego samoloty radzieckie i angielskie nad Berlinem. Wychyleni z kabin lotnicy ściskali sobie wzajemnie dłonie. Pod rysunkiem umieszczony był rymowany podpis:

Spotkali się bracia — lotnicy
Nad murami niemieckiej stolicy
Serdeczne ich rąk uściski
Zwiastują Niemcom koniec bliski.

Komentując ten rysunek, Niemcy aż zachłysnęli się złośliwym triumfem. Co, chcecie nad Berlin? A nie weźmiecie wzamian kilkuset ton bomb na Moskwę i Londyn? Naturalnie, zobaczycie Berlin, ale jako jeńcy pod niemieckimi bagnetami...

Trzy z górą lata upłynąć musiały, aby rysunek ten stał się naprawdę aktualny. We wczorajszym doniesieniu z Londynu podano, że nad Berlinem spotkały się samoloty sojuszników z samolotami radzieckimi. Lotnicy witali się wzajemnie przez pochylenie maszyn na skrzydła. Symboliczny uścisk dłoni stał się więc rzeczywistością.

I cóż zostało z przedwczesnego triumfu hitlerowców? Przemarsz nieprzeliczonych mas jeńców niemieckich ulicami Moskwy, ruiny i zgliszcza Berlina i świadomość... bliskiego końca. *(m.)*

Związek Radziecki popiera żądanie Polski

Rząd Tymczasowy powinien otrzymać zaproszenie na konferencję w San Francisco

Moskwa, 17. 4. (Polpress). Prasa radziecka donosi: Rząd ZSRR zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Chin w sprawie zaproszenia Polski na konferencję w San Francisco. Rząd radziecki twierdzi, że jeżeli w najbliższej przyszłości nie zostanie ukończona reorganizacja Tymczasowego Rządu Polskiego, konieczne jest zaproszenie na konferencję w San Francisco przedstawicieli Tymczasowego Rządu Polskiego w Warszawie, który cieszy się wielkim poparciem narodu polskiego.

Według wiadomości otrzymanych z miarodajnych źródeł ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii rządy tych państw w odpowiedziach swoich na zapytanie Rządu Radzieckiego donoszą, iż przed dokonaniem reorganizacji Tymczasowego Rządu Polskiego, nie liczą się one z możliwością zaproszenia jego przedstawicieli na konferencję w San Francisco.

Rząd chiński podaje w swojej odpowiedzi, że jego zgoda względnie sprzeciw w tej sprawie nie mają praktycznego znaczenia. Rząd Radziecki w dalszym ciągu uporczywie domaga się uczestnictwa przedstawicieli Tymczasowego Rządu Polskiego w konferecji w San Francisco.

Niemcy zdewastowali port gdyński

My go odbudujemy wspólnym wysiłkiem

Kpt. Rutkowski z Urzędu Morskiego udzielił przedstawicielowi „Polpressu" informacji o stanie portu gdyńskiego, pracach prowadzonych obecnie i planach na przyszłość.

Zbadano już baseny, mola i falochrony. Są one w 40% zniszczone na skutek akcji niemieckiej.

Spośród dźwigów i kranów olbrzymią większość Niemcy wywieźli, to co pozostało jest przeważnie zniszczone.

Olejarnia, łuszczarnia ryżu, elewator zbożowy, chłodnia główna i chłodnia rybna oraz większość magazynów — ocalały; zostały zabezpieczone i uporządkowane.

W Gdyni istnieją 4 stocznie (2 przedwojenne). Są one częściowo zniszczone.

Z instytutu meteorologicznego pozostał jedynie budynek. Instrumenty i sprzęt poniszczono.

Gmach Urzędu Morskiego i budynki mieszkalne są nieznacznie uszkodzone.

W porcie znajdują się zatopione krążowniki niemieckie: „Prinz Eugen" i „Schleswig-Holstein".

Sygnalizacja nawigacyjna — światła i urządzenia molowe Niemcy wymontowali i wywieźli. Budynki wysadzono w powietrze.

Stan i stopień zaminowania zatoki gdyńskiej nie jest znany. Szlaki żeglugowe nie są wytknięte. Stanu latarni morskich nie można na razie stwierdzić.

Gmach Szkoły Morskiej jest lekko uszkodzony, a urządzenia zdemolowane.

W celu przygotowania możliwych warunków pracy dla departamentu morskiego, który będzie tu miał swoją siedzibę, porządkuje się urządzenia biurowe w gmachu Urzędu Morskiego i przygotowuje się hotel dla pracowników. Wszyscy byli pracownicy Urzędu Morskiego są zarejestrowani i gotowi do podjęcia pracy. Ważniejsze obiekty zabezpieczono.

W obecnej chwili pracuje się nad usunięciem z terenu portu trupów ludzkich i końskich, jak również nad usuwaniem gruzów i porządkowaniem jezdni. Gdyby dziś zawinął do portu gdyńskiego statek, zostałby on z całą pewnością szybko obsłużony. Przy naprawie uszkodzeń czeka nas olbrzymi wysiłek i długotrwała praca. Odrodzona Polska demokratyczna podoła temu zadaniu z całą pewnością.

Przegląd prasy

W trosce o pokój

W związku z podpisaniem układu radziecko-jugosłowiańskiego „Rzeczpospolita" rozważa możliwości złączenia krajów demokratycznych w ścisłym sojuszu państw zgrupowanych wokół ZSRR. Podkreślając, że Polska pragnie pokoju, dziennik stwierdza:

Pokój wersalski nie dał Europie pokoju, Niemcy szybko uzbroiły się i ruszyły na krwawy podbój świata. Najbardziej w tej wojnie ucierpiały kraje słowiańskie, które biorąc na swe barki główny ciężar wojny, zdruzgotały potęgę hitlerowską, dając możność walcznym armiom naszych sojuszników na Zachodzie z taką szybkością posunąć się pod wrota Berlina.

Może właśnie dlatego, będąc dwukrotnie terenem najostrzejszych walk z nawałą germańską — kraje Europy wschodniej odczuwają potrzebę stworzenia obecnie systemu pokoju, opartego na realnych przesłankach, a nie na pacyfistycznych mrzonkach ludzi, którzy nie odczuli wojny bezpośrednio na swych plecach. Taki system bloku pokoju na Wschodzie wzmocni system bezpieczeństwa zbiorowego i tym samym wzmocni pokój i na zachodzie Europy.

Doświadczony straszliwie pożogą toczącej się wojny, kraj nasz pragnie poświęcić wszystkie swoje siły odbudowie i przywróceniu zniszczonego dorobku materialnego i kulturalnego narodu.

Lecz aby

Polska stała się krajem dobrobytu dla przyszłych pokoleń musi być odbudowana w atmosferze pokoju i bezpieczeństwa. Jeśli Niemcy — same lub w zmowie z kimkolwiek — pragnęłyby znowu ruszyć na nasze kraje, niech wiedzą, że stawi im opór już nie osamotniona Polska, ale wielki sojusz państw słowiańskich, złączonych i zjednoczonych z ich wielkim sojusznikiem, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Temu samemu zagadnieniu poświęca artykuł wstępny „Głos Ludu". Dziennik pisze, że narody słowiańskie od wieków ulegały zagrożeniu przez Niemcy. Niemiecki „Drang nad Osten" stał się ewangelią naszego zachodniego sąsiada, której wierny był dawniej i wierny jest dziś.

Obecnie narody te zaczynają łączyć się w jeden zwarty blok słowiański — blok który, po przyłączeniu się doń szeregu sąsiednich, choć niesłowiańskich narodów, może i powinien stać się Blokiem Pokoju, blokiem gwarantowania bezpieczeństwa naszej części Europy. Że taki słowiański Blok Pokoju dochodzi do skutku właśnie dzisiaj — ma to swoje głębokie historyczne przyczyny.

Dziennik konstatuje, że dopóki — poza ZSRR — w innych krajach słowiańskich rządy sprawowali faszyzujący reakcjoniści — nie było warunków do powstania Bloku Słowiańskiego. Teraz, gdy

bohaterska walka narodów ZSRR z hitlerowskim faszyzmem rozbiła w niwecz antyradzieckie kłamstwa polskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, słowackich faszystów. Narody słowiańskie przekonały się, że Związek Radziecki — największe państwo słowiańskie, państwo liczące ponad sto kilkadziesiąt milionów słowiańskiej ludności — to potężne mocarstwo które potrafiło nie tylko stawić opór niemieckiej machinie wojennej, ale i zdruzgotać tę maszynę i przenieść wojnę, sprowokowaną przez Niemcy, pod Wiedeń i Berlin. Narody słowiańskie zrozumiały, że Związek Radziecki jest najlepszym sojusznikiem, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — to najlepsze zabezpieczenie ich na przyszłość przed jakąkolwiek nową niemiecką agresją. Stąd ich wola do nawiązania jak najbliższych stosunków sojuszniczych z ZSRR, ich wola stworzenia, w oparciu o Związek Radziecki, wielkiego słowiańskiego Bloku Pokoju.

K. Jesion.

Środki transportowe na cele akcji siewnej

Na podstawie okólnika kierownika wydziału przemysłowego woj. pomorskiego z dnia 14 bm. zostały oddane do dyspozycji akcji siewnej wszystkie środki transportowe powiatowych wydziałów przemysłowych i pełnomocników dla spraw gospodarki.

Obsiejemy wszystkie pola
Będzie lepsza ludu dola

Najważniejsze problemy

Reforma rolna i siew

Przeżywamy okres niewątpliwie bardzo trudny. Przeżywamy okres, w którym, dla odniesienia zwycięstwa, nie wystarczą jedynie gorące zapewnienia solidarności z demokratycznym obozem, ani nawet maksimum dobrej woli; przeżywamy okres, gdzie dla przełamania istniejących już i mogących powstawać trudności muszą być zmobilizowane wszystkie nasze siły i rzucone do bezpośredniej akcji na odcinku w tej chwili najważniejszym: w pracy na polu.

Reforma rolna została na Pomorzu częściowo przeprowadzona. Chociaż nie wszyscy jeszcze zrozumieli należycie ciążącą na ich barkach odpowiedzialność, chociaż w niejednym powiecie w dalszym ciągu nie zachodzą poważniejsze zmiany na korzyść, chociaż taki na przykład Rypin — gdzie w myśl zarządzeń władz rozpoczęto pracę nad podziałem majątków jeszcze przy końcu lutego — nie potrafił dotychczas oddać ziemi poobszarniczej w ręce chłopów — to jednak stwierdzić należy poważne osiągnięcia.

Z ogólnej liczby 1882 folwarków o przestrzeni 1.014.233 ha, objętych dekretem o reformie rolnej, rozparcelowano do 17 kwietnia 566. Ponad 165.400 ha ziemi, na której żyło dotychczas i z której czerpało olbrzymie dochody zaledwie 350 osób, przeszło w posiadanie fornali i chłopów użyźniających zagony nie tylko superfosfatem i saletrą, ale i własnym potem. Na dalszych 540 majątkach trwa gorączkowa praca, zmierzająca do jak najrychlejszego ich podziału. Parcelacji ulegnie znowu 163.000 ha i setki rodzin będzie mogło organizować swe życie w ludzki sposób.

W nadzielaniu ziemi nie pomijano nikogo. Każda grupa ludności wiejskiej skorzystała z dobrodziejstwa reformy rolnej. Fornalowi i chłopu przywróciła demokracja prawa obywatelskie, tak bezlitośnie ograniczane metodami przedwrześniowego reżimu. Najwięcej oczywiście ziemi — jeśli chodzi o liczby absolutne — otrzymała służba folwarczna. Ponad 55.360 ha przydzielone zostało 8.518 rodzinom bezrolnych i 7.983 ha przypadło małorolnym. Do 5 ha upełnorolniono 2.577 gospodarstw. Następnie 4.500 ha rozparcelowano pomiędzy 1.377 rodzin średniorolnych posiadaczy gruntów. Ale to przecież jeszcze nie wszystko. Komitety folwarczne i gminne komisje podziału ziemi, dążąc do jak najbardziej ścisłego zespolenia warstwy rzemieślniczej ze wsią, nadzielały kowali i stelmachów pracujących w obrębie danej gromady — chociaż niewielkimi parcelami. Czterysta prawie rodzin dostało 671 hektarów. Nie wszystka jednak ziemia przeszła we władanie chłopów. Zgodnie z wytycznymi dekretu 10—15 procent ziemi wyłączono spod parcelacji i przeznaczono ją dla celów hodowli wysoko gatunkowych zbóż i dla szkolnictwa.

Na terenie województwa pomorskiego otrzymała ziemię także klasa robotnicza — element najofiarniejszy z ofiarnych, ta warstwa właśnie, która wraz z chłopem dźwiga na swoich barkach nie tylko współodpowiedzialność za losy młodego państwa demokratycznego, ale — pokonując wiele technicznych trudności — przyspiesza konieczny, a nieuchronny proces zmierzający do przebudowy gospodarczej struktury na zaniedbanej tak bardzo wsi polskiej. Robotnik fabryczny, który wolne od pracy godziny musiał spędzać w wilgotnej suterynie lub na cuchnącym podwórzu, otrzymuje teraz ośrodki folwarczne, aby mógł tam przez zasłużony odpoczynek wzmocnić nadwątlone zdrowie.

Zestawiając dzisiaj prowizoryczny bilans dokonanych na Pomorzu prac parcelacyjnych, należy stwierdzić, że ponad 60.000 osób wydźwignięto z dna ekonomicznej nędzy, dając im możność budować nowe życie.

A teraz drugi problem.

Wykonanie reformy rolnej, chociażby była ona przeprowadzona w najbardziej bezbłędny sposób, nie rozwiązuje przecież gospodarczego zagadnienia w zupełności, chociaż stanowi przejaw politycznej dojrzałości narodu. Wykonanie reformy rolnej — to dopiero początkowy etap na drodze wiodącej do całkowitego zwycięstwa zasad demokratycznego ustroju. I dlatego drugim problemem, który już teraz należy rozwiązać w sposób prosty ale konkretny i bezwzględny, problemem, który w hierarchii zadań i w obliczu specyficznych warunków naszego kraju w przejściowym okresie działań wojennych jest nie mniej palącym aniżeli reforma rolna — jest sprawa wiosennego obsiewu ziemi. Jest rzeczą karygodną, że olbrzymie połacie ziemi nadal leżą odłogiem, że większość powiatów nie uczyniła nic albo bardzo nie wiele, ażeby ten stan rzeczy zmienić. Starostowie w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za pracę w terenie trwają w beznadziejnej bierności. Cóż bowiem z tego, że na terenie odosobnionych powiatów ludzie pracują z największym oddaniem sprawie? Cóż z tego, że na terenie powiatu wyrzyskiego, bydgoskiego i włocławskiego roboty wiosenne w polu — dzięki sprawnemu kierownictwu — przebiegają planowo — jeśli z drugiej strony w powiecie rypińskim nie przystąpiono jeszcze w ogóle do akcji siewnej? Pan starosta w Rypinie w „nawale pracy“ zapomniał widocznie o tym, że jest wiosna, zapomniał o tym, że potrzebny będzie chleb dla walczącego żołnierza, dla robotnika zatrudnionego w przemyśle, dla pracownika starostwa rypińskiego. Czy Rypin zresztą stanowi wyjątek? Niestety. Oto powiat toruński obsiał zaledwie 12 procent ziemi.

Karygodne postępowania czynników odpowiedzialnych za gospodarowanie w terenie, wywołuje zrozumiały wśród społeczeństwa pomorskiego niepokój. Takiego stanu demokracja tolerować nie może i nie będzie. Bo zrozumieć należy jedno: demokracja — to nie jest słabość; demokracja — to nie jest bezwład; demokracja — to nie bezradność, która mogła by się przeciągać w nieskończoność i powodować stan beznadziejności. Jeśli zajdzie potrzeba, demokracja potrafi zastosować wobec opornych i nierobów celowo albo nieświadomie idących na rękę reakcji właściwe dla nich metody; potrafi przemówić do nich bardziej zrozumiałym językiem. Z przykrością będziemy musieli zdjąć białe rękawiczki i po męsku uderzyć w stół. Dość tego! Demokracja znajdzie siły, aby dla zleceń Rządu, powstałego z woli mas ludowych — zapewnić należyty posłuch. Niechaj nikt nie próbuje liczyć na pobłażliwość.

Powiadamy z uporem jedno. Obsiew wiosenny jest teraz dla nas sprawą najbardziej ważką. I dlatego do zasiewów wiosennych, do prac w polu trzeba zmobilizować wszystkie rozporządzalne rezerwy ludzkie. Dość już wystawania na placach, spacerów po ulicach i przesiadywania w zacisznych kawiarenkach. Wojna jeszcze trwa — nie mamy teraz czasu na beztroski odpoczynek. Zaplecze — to drugi front, a praca na polu w porze wiosennej — to pierwsza linia bojowa tego frontu, frontu, który ma nam zapewnić niezależność gospodarczą i dostatek.

Polsce potrzeba chleba. A cóż się dzieje? Oto przyszły do Bydgoszczy samochody, aby na poszczególne powiaty szybko przerzucać z magazynów zboże. W tym samym czasie, kiedy ulice roją się od tłumów, kiedy czasem na chodnikach nie można się przecisnąć — w tejże Bydgoszczy napróżno szukano 15-tu ludzi potrzebnych do załadowania ziarna.

Nie wątpimy, że już niedługo nastąpi na tym odcinku zwrot zasadniczy. Nie wątpimy, że związki zawodowe i partie polityczne, że Samopomoc Chłopska i organy samorządu miejskiego — tak samo jak mobilizowały najcenniejszy aktyw do przeprowadzenia reformy rolnej, przystąpią teraz do zmobilizowania ludności miejskiej nie włączonej jeszcze do prac wytwórczych, rzucając ją na wieś do prac w polu. Innej drogi nie ma.

Wierzymy także, że i chłop pomorski, któremu okupacja hitlerowska zaciążyła może najbardziej — stanie na wysokości zadania i udowodni zbiorowym wysiłkiem, że demokracja polska, dając mu ziemię, postąpiła słusznie i że z ufnością oczekiwać może wykonania przez chłopa doniosłego zadania państwowego: przeprowadzenia wiosennego siewu.

Stanisław Babisiak.

Mechanizacja rolnictwa

Doniosła rola traktorów małego typu

Mniemanie, że mechanizacja pracy w rolnictwie może być zastosowana tylko w większych jednostkach gospodarskich, nie wytrzymuje krytyki. Gdy weźmiemy jako przykład rolnictwo duńskie, to zauważymy, że postawione tam wysoko gospodarstwa rolne, nie posiadają wielkiego obszaru ziemi. Pomimo to jednak praca rolnika w Danii jest w wysokim stopniu ułatwiona przez stosowanie nowoczesnych maszyn. Nawet w gospodarstwie małorolnym, czy ogrodniczym motor stał się w Danii przedmiotem codziennego użytku. Również i chłop polski, pracujący na własnym zagonie, powinien korzystać z pomocy wszystkich potrzebnych mu środków mechanicznych.

Zadania spółdzielczości

Brak zwierząt pociągowych wymaga daleko idącego zastosowania traktorów. Jeśli praca prowadzona będzie w oparciu o spółdzielczość gromadzką, to siłą rzeczy używać się będzie traktorów o większej mocy. Wspólna obsługa używanych maszyn, nastręcza wprawdzie pewne trudności, zapobiega się im jednak przez specjalizację pewnej grupy pracowników, będących na etacie spółdzielni, których praca rozliczana lub opłacana jest następnie przez poszczególnych gospodarzy w stosunku do przepracowanych na ich ziemi dni, lub godzin.

Podobnie, jak z traktorami, ma się rzecz również z siewnikami, żniwiarkami, wiązarkami i młócarniami. Przy dobrej woli zainteresowanych i sprężystej organizacji, nad którą czuwać powinna Samopomoc Chłopska, wszystkie będące w gromadzie, lub gminie do dyspozycji maszyny mogą być w zupełności wykorzystane i obróbka ziemi może się odbywać w sposób najracjonalniejszy. Jest rzeczą niemożliwą, aby niektóre maszyny specjalne, jak pługi do głębokiej orki, czy bukowniki do koniczyny, były przez małą jednostkę gospodarską należycie wykorzystane; póki ważniejsze narzędzia rolnicze trudne są do zdobycia, mogą one z konieczności obsługiwać całą gromadę wiejską.

Traktory dla drobnych rolników

W przyszłości, gdy po ukończeniu wojny, rolnik nasz na swojej ziemi zagospodaruje się na dobre, dążyć on będzie do posiadania własnych maszyn. Dla mało- i średniorolnego gospodarza, zależnie od jakości gleby, przemysł maszynowy musi rozwinąć i wyprodukować lekki, wytrzymały i prosty w konstrukcji traktor o sile 8—15 koni mech., który nie tylko nada się do orki, lecz również do napędzania maszyn w gospodarstwie podwórzowym. Na ziemiach nowo przyłączonych Polska uzyskuje kilka poważnych fabryk maszyn rolniczych, które zajmowały się już produkcją traktorów (we Wrocławiu i Elblągu), lub które dotychczas produkowały silniki, łatwe do zastosowania traktorów nowego typu. Nowy uniwersalny typ ciągnika, który powstać powinien przy współpracy polskiego inżyniera i polskich zakładów naukowo-rolnych, z uwzględnieniem doświadczeń rolników, wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Nowe to narzędzie pozwoli na wydobycie z ziemi bogatszych plonów zboża, płodów okopowych i jarzyn, przy jednoczesnej znacznej ekonomii pracy.

W ślad za traktorem, przemysł polski, mający już w tym kierunku bogate doświadczenie, da rolnikowi udoskonalone pługi, brony i siewniki. Nowoczesne młocarnie, śrutowniki i sieczkarnie o jednolitej konstrukcji, wyprodukowywane w wielkich seriach, znacznie ułatwią rolnikowi polskiemu jego pracę. Przy nowoczesnej organizacji przemysłowej, cena tych maszyn, w stosunku do cen przedwojennych znacznie się obniży. Gospodarz nasz korzystać będzie nie tylko z maszyn, ale i z licznych udoskonalonych, mniejszych lub większych narzędzi, ułatwiających pracę, zwiększając zarazem jej wydajność.

Elektryfikacja wsi

Upaństwowienie źródeł energii elektrycznej ma ogromne znaczenie dla większego zagęszczenia sieci elektrycznej i stosowania tej formy energii na jak najszerszą skalę. Tam, gdzie doprowadzenie przewodów elektrycznych — z powodu odległości — nie będzie się opłacało, powstać muszą mniejsze elektrownie gminne lub gromadzkie, napędzane wiatrem. Lampka elektryczna, żelazko, grzejnik lub wylęgarka — tak popularne nawet u najmniejszego rolnika na zachodzie i na ziemiach radzieckich — będą czynnikami, podnoszącymi kulturę i dobrobyt polskiej wsi.

Tam gdzie przemysł polski nie będzie dostatecznie przygotowany, stanie mu z pomocą przemysł państw zaprzyjaźnionych, Rosji Sowieckiej i Ameryki. Bogate doświadczenie inżynierów sowieckich i amerykańskich szczególnie w zakresie masowej i taniej produkcji, z którego będziemy mogli korzystać, ułatwi znakomicie polskiemu chłopu jego pracę w zmienionych warunkach gospodarki rolnej.

Karol Jan Weber

Wojewoda gdański przybył na swój teren pracy

Do Gdańska przybył pierwszy wojewoda morski odrodzonej Rzeczypospolitej ob. Okęcki, b. wiceminister komunikacji. Wojewoda morski w rozmowie z przedstawicielem „Polpressu“ oświadczył, że siedzibą województwa będzie miasto Gdańsk. Do czasu jednak odrestaurowania i przeprowadzenia ogólnego remontu budynków rządowych, województwo mieścić się będzie chwilowo w Sopotach.

Od tygodnia urzęduje prezydent miasta Gdańska ob. Franciszek Kotus-Jankowski. Wiceprezydentem zamianowany został ob. mec. Władysław Niewiadomski.

Warunki umów i zapłaty na kontraktowane buraki cukrowe

Pomorska Izba Rolnicza podaje nowe warunki, dotyczące zawierania umów i zapłaty za zakontraktowane buraki cukrowe dla cukrowni kampanii 1945-46 r.

1. Cukrownia wypłaci plantatorowi za każde 100 kg czystych buraków cenę 5 złotych.

2. Plantatorowi przysługuje w naturze od każdego kwintala dostarczonych buraków:

a) 0,25 melasu na pasze dla inwentarza we własnym gospodarstwie rolnym.

Zamiast 1 kg melasu cukrownia może wydać 0,25 kg soli i 0, 25 l nafty, a w razie braku tych artykułów 0,1 l wódki monopolowej 40 proc.

b) 50 kg wysłodków prasowanych zawierających nie mniej niż 10 proc. suchej substancji. Jeśli min. normy zawartości suchej substancji w wysłodkach nie zostaną osiągnięte, winno nastąpić zwiększnie ilości wydanych wysłodków. Wysłodki prasowane należy odbierać bieżąco w ciągu trwania kampanii buraczanej. Jeśli odbiór wysłodków prasowanych nastąpi przez plantatora dopiero po zakończeniu kampanii buraczanej, zostaną potrącone jako wyrównanie straty na wadze: przy odbiorze w pierwszym miesiącu po ukończeniu kampani 10 proc., w drugim mies. 20 proc., w trzecim mies. 40 proc. — ilości należnej plantatorowi.

c) Jeśli cukrownia posiada suszarnie wysłodków, można zamienić wysłodki prasowane na suszone. W tym wypadku 12 kg wysłodków prasowanych, zawierających 10 proc. suchej subst. odpowiada 1 kg wysłodków suszonych. Jeśli wysłodki dostarczone są koleją lub kolejką, to koszty przewozu ponosi plantator. Załadowanie wysłodków odbywa się na rachunek plantatora, po cenie kosztu własnego. Zobowiązanie cukrowni do wydania melasu, oraz wysłodków wszelkiego rodzaju wygasa z dniem 30. 4. 1946 r., o ile plantator nie odebrał ich do tego terminu.

Plantatorowi przysługuje prawo nabycia w cukrowni po cenie, wyznaczonej dla spożywcy cukru, za każdy kwintal dostarczonych czystych buraków półtora kg cukru. Wydanie cukru nastąpi na podstawie ilości dostawy buraków według następujących zasad:

a) przy zawarciu umowy 30 dk

b) po sprawdzieniu przez cukrownię zasianej powierzchni 20 dk.

c) po dostawie buraków 1 kg.

Przywilej zaliczkowego wydania drugiej raty cukru premiowego (par. 5 pkt. b) przysługuje tylko wówczas, jeśli plantator zasiał całą zakontraktowaną powierzchnię. Jeżeli ilość cukru, pobrana zaliczkowo będzie większa, aniżeli ilość należna plantatorowi w wyniku ostatecznego obrachunku, wówczas nadebrana nadwyżka zostanie przeniesiona na rok następny, przy czym plantator jest zobowiązany zawrzeć z cukrownią umowę plantacyjną według przewidzianych warunków, na co najmniej taką samą ilość dostawy obowiązkowej, jaka przewiduje paragraf 1.

Pomorska Izba Rolnicza, podając nowe warunki zapłaty do wiadomości ogółu rolników, apeluje by umowy na plantacje buraków zawierano jak najszybciej. Resztę warunków plantowania buraków podano w umowie drukowanej.

Syn Wilhelma i feldmarszałek Mackensen w rękach sprzymierzonych

New York, 17. 4. (Polpress). Syn b. cesarza Wilhelma pojmany został na zamku Friedrichshof koło Kronbergu.

Miejsce pobytu 95-letniego feldmarszałka Mackensena wskazało Amerykanom dwóch Rosjan. Dostał się on również w ręce żołnierzy sojuszniczych.

W miejscowości kuracyjnej Frankenhausen w Saksonii zajęto gmach głównego gestapo, przeniesionego tu z Berlina. Duża część archiwum została na miejscu, w tym osobiste akta Himmlera, z których wynika, że sam Hitler był pod nadzorem gestapo.

Niemiecki „lebensraum“

Z 73 wielkich miast dawnej Rzeszy niemieckiej, 51 znajduje się w rękach wojsk radzieckich lub sprzymierzonych, a dalszych 13 jest bezpośrednio zagrożonych. 9 wielkich miast pozostaje jeszcze pod władzą hitlerowców i znajdują się chwilowo poza bezpośrednią strefą działań wojennych. Są to: Monachium, Kilonia, Graz, Augsburg, Lubeka, Linz, Rostock, Wesermünde i Freiburg.

Należy zwracać aparaty i urządzenia telefoniczne

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów aparaty telefoniczne jako też wszelkie inne urządzenia teletechniczne są własnością Państwa.

W związku z tym zarząd Telefonów Miejskich w Bydgoszczy apeluje do wszystkich osób będących w posiadaniu aparatów telefonicznych oraz urządzeń wewnętrznych (centralek wszelkich typów), by zwrócili je, względnie zgłosili o ich posiadaniu w Zarządzie Telefonów Miejskich w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej 6.

Zwrócenie aparatów i urządzeń teletechnicznych usprawni i umożliwi włączenie większej ilości abonentów do centrali miejskiej.

Zjazd delegatów Związków Zawodowych Kolejarzy

Wybór Zarządu Okręgowego

Zagadnienie komunikacji jest w chwili obecnej jednym z najbardziej ważnych problemów, jakie trzeba rozwiązać.

Zrozumieli to kolejarze i z energią przystąpili do pracy zaraz po wkroczeniu wojsk radzieckich i polskich. Pomni na swe wielkie obowiązki, kolejarze utworzyli związek zawodowy, który bronić ma ich interesów i domagać się praw, jakie w demokratycznym państwie przysługują wszystkim obywatelom.

Związek Zawodowy Kolejarzy jest w chwili obecnej największą organizacją zawodową na Pomorzu. Na ogólną liczbę ok. 60 tys. członków zorganizowanych w związkach zawodowych, 17 tysięcy liczy ZZK.

15 bm. zjechali się w Bydgoszczy delegaci poszczególnych kół ZZK z całego Pomorza, aby ustalić wytyczne dalszej pracy i wybrać zarząd okręgowy.

Zagaił zebranie i powitał przybyłych gości z prezydentem miasta Bydgoszczy Szukszta i dyr. kolei inż. Modlińskim na czele, ob. Wacław Ratajczak, który w krótkich słowach wyraził żal z powodu zgonu Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta. Zebrani uczcili pamięć tego nieugiętego szermierza demokracji i wielkiego przyjaciela Polski chwilą ciszy.

Po przyjęciu porządku obrad i wybraniu prezydium zjazdu, zebrani przystąpili do obrad.

Dyrektor kolei inż. Modliński w krótkim przemówieniu wskazał na doniosłe chwile, jakie w tej chwili przeżywamy. Zwycięstwo demokracji jest szczęściem całego narodu polskiego, który objął w swe ręce władzę. Potężnym ogniwem, na którym opierają się mające dziś w państwie decydujący głos związki zawodowe jest Związek Zawodowy Kolejarzy. Mając wielki wpływ na bieg spraw państwowych, kolejarze mają także i wielkie obowiązki. Dlatego też dołożyć muszą wszystkich swych sił, by w zupełności sprostać zadaniom.

Naczelnik biura personalnego Dyrekcji Okręgowej, ob. Filipowicz wezwał kolejarzy do czujności nad tym, by do swych zarządów wybrali takich ludzi, którzy dbać będą o interesy swych towarzyszy i stać na straży ich praw.

Prezydent miasta Bydgoszczy ob. Szukszta życzył zjazdowi owocnych wyników obrad i wezwał kolejarzy do świecenia przykładem innym pracownikom.

Następnie ob. Ratajczak zdał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Zorganizowano dotychczas 8 oddziałów ZZK a mianowicie: w Bydgoszczy, Toruniu, Pile, Laskowicach, Tczewie, Grudziądzu, Gdyni i Jabłonowie, a w stadium organizacji są oddziały w Gdańsku i Chojnicach. W Bydgoszczy utworzono 7 rad załogowych. Przeprowadzono interwencję w Dyrekcji Kolei w sprawach personalnych i opału. Zorganizowano siedzibę zarządu okręgowego i oddziału ZZK w Bydgoszczy.

Wybór Zarządu Okręgowego poprzedziła ożywiona dyskusja. Wielu mówców wskazywało na to, by przy wyborze wziąć pod uwagę zasługi poszczególnych kandydatów. Ob. Duda, wiceprezes zarządu głównego ZZK zaznaczył, że w zarządzie okręgowym powinno się znaleźć jak najwięcej tych członków, którzy przed wojną należeli do ZZK, nieugięcie walczącego o demokrację.

Po dwukrotnych naradach komisji-matki przedstawiony przez nią skład wybrano jednogłośnie.

W wolnych wnioskach delegaci poszczególnych kół poruszyli sprawy aprowizacji, przeszeregowania w grupie uposażeń oraz domagali się jak najszybszego zorganizowania egzaminów dla kierowców parowozów i uregulowania kwestii poborów.

Dyrektor kolei, inż. Modliński udzielił zgromadzonym paru wyjaśnień. W najbliższym już czasie przeprowadzone będzie nowe zaszeregowanie pracowników, a w związku z tym nastąpi wypłata normalnych poborów. Sprawa żywności i zaprowiantowania pracowników jest przedmiotem usilnych starań dyrekcji. Dzięki pomocy ze strony wojsk radzieckich, już w tym tygodniu oddany będzie do użytku drużyn konduktorskich i parowozowni specjalny kontyngent żywnościowy, z którego drużyny będą mogły korzystać na trasie.

Zebrani postanowili wysłać do dyrekcji wniosek o utworzenie specjalnych warsztatów szewskich i krawieckich dla kolejarzy.

Po wspólnym obiedzie powołani do zarządu okręgowego członkowie wybrali spośród siebie zarząd w składzie następującym: prezes — Zenon Menchen, wiceprezes — Kminkowski, sekretarz — Moskwa, skarbnik — Kuziemski, członkowie — Chodkiewicz, Supiński, Karliński, Żmudziński, Arendt.

Do komisji rewizyjnej weszli: Wojewódzki, Julkowski, Gondek. Sąd honorowy tworzą: Bielański, Magdziarz, Gołąbek, Borowiec, Gołąbiowski.

Niezwykle ożywione obrady, wykazujące wysokie wyrobienie społeczne kolejarzy, zakończono odśpiewaniem Roty.

Er.

Kursy dla kandydatów na nauczycieli

Kandydaci niezamożni otrzymają stypendia

W dalszym rowinięciu zagadnienia kształcenia nauczycieli Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przystępuje do organizowania kursów dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych z cenzusem niższym, niż ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego. Na kursy te mogą być przyjęci kandydaci z niepełnymi studiami w gimnazjach ogólnokształcących lub szkołach zawodowych, a nawet absolwenci 7-klasowych szkół powszechnych, mogący się wykazać pracą społeczną w organizacjach młodzieżowych względnie obywatelskich, w wieku 18—30 lat. Przyjęcie poprzedzi egzamin wstępny, stwierdzający ogólne przygotowanie kandydatów.

Kandydaci pragnący poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu wniosą do Inspektoratu Szkolnego własnoręcznie napisane podania, zawierające 1) imię i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) narodowość, 4) miejsce zamieszkania, 5) dotychczasowe wykształcenie, 6) ewentualne wykształcenie zawodowe, 7) wyszczególnienie obecnej pracy zawodowej, 8) przynależności do organizacji, 9) warunki rodzinne, 10) zawód ojca, 11) stosunki majątkowe, do dnia 25 kwietnia 1945 r., poczym inspektorzy szkolni przedłożą te podania kuratorium z listą kandydatów najdalej do 1 maja br.

Praca na kursach rozpocznie się z początkiem maja i trwać będzie dla kandydatów lepiej przygotowanych przez 4 miesiące, dla słabszych dłużej.

Siedziby kursów ustali się po zebraniu zgłoszeń w zależności od ich liczby. Pilni a niezamożni kandydaci mogą otrzymać stypendia, ułatwiające ukończenie kursu.

Doceniając wagę przygotowania jak największej ilości kandydatów na nauczycieli do pracy zawodowej kuratorium zaleciło inspektorom szkolnym zebrać podania jak najlepszych kandydatów i dotrzymać wyznaczonego terminu.

Projekt pomnika wdzięczności gotowy

Symbolem jego: zwycięstwo narodów słowiańskich nad Niemcami

W sali posiedzeń na ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Bydgoszczy ob. Szukszty drugie zebranie komisji orzeczeniowej dla budowy Pomnika Wdzięczności, bohaterom poległym w walce w oswobodzeniu naszego miasta. W konferencji wzięli udział: komendant wojenny płk. Wierchogliad, przedstawiciele Wojska Polskiego mjr. Demkow i por. Emerlich, dyr. biblioteki miejskiej dr Bełza, prezes związku plastyków prof. Modlibowski, z ramienia wydziału kultury i sztuki dyr. Mościcki, prof. Turwid i architekt Kossowski, z ramienia wydziału budownictwa naziemnego inż. Kłyszyński i inż. Myszkorowski, wiceprez. miasta ob. Jagniewski, ławnik miejski ob. Panko i przedstawiciel „Polpressu".

Bydgoscy artyści-rzeźbiarze przedstawili trzy modele pomników w proporcjonalnej miniaturze.

Po ożywionej dyskusji i krytyce poszczególnych projektów wybrano jeden — potężny trzypiętrowy pomnik — mauzoleum. Pomnik ten ma przedstawiać zwycięstwo i triumf narodów słowiańskich nad Niemcami dzięki bohaterskiej akcji żołnierza radzieckiego i polskiego.

Prezydent miasta ob. Szukszta w porozumieniu z wiceprezydentem ob. Jagniewskim i dwoma ławnikami ustalili wysokość wynagrodzenia za dotychczasowy wkład pracy projektodawców. Koszty budowy oszacowano w przybliżeniu na 2 miliony złotych. W sprawie finansowania projektu zadecyduje w czwartek 19 bm. Miejska Rada Narodowa, która powoła do życia Komitet Budowy Pomnika.

Minister Przemysłu w Bydgoszczy

Dnia 15 bm. przybył do Bydgoszczy minister przemysłu i handlu ob. Minc w towarzystwie przewodniczącego misji ekonomicznej ZSRR przy Rządzie Polskim Pronina. W konferencji odbytej z przedstawicielami władz przemysłowych woj. pomorskiego i władz wojskowych omówiono najważniejsze zagadnienia związane z przemysłem i usprawnieniem produkcji. Goście interesowali się żywo stanem zatrudnienia zakładów przemysłowych i warunkami pracy, udzielając dużo cennych wskazówek w tej dziedzinie.

Organizacja konsumów

Zarząd bydgoskiej spółdzielni spożywców przystępuje do zorganizowania konsumów w większych zakładach pracy w Bydgoszczy. Zarząd spółdzielni prosi przewodniczących odnośnych Związków Zawodowych oraz Rad Zakładowych do zwrócenia się w tej sprawie do zarządu spółdzielni przy ulicy Dworcowej nr 23, celem omówienia szczegółów.

Zebranie członków Spółdzielni Spożywców.

Zarząd bydgoskiej spółdzielni spożywców z odp. udz. zwołuje zebranie członków na dzień 21 kwietnia o godz. 14-tej do sali Walki Młodych, przy ul. Marcinkowskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Przyjmowanie członków.
3. Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności.
4. Wybór rady nadzorczej.
5. Uchwalenie kwoty najwyższego zadłużenia spółdzielni.
6. Wolne wnioski.

Zarząd spółdzielni prosi o liczne przybycie członków b. spółdzielni spożywców „Społem" w Bydgoszczy oraz tych obywateli miasta, którzy zamierzają przystąpić do spółdzielni jako członkowie, w szczególności delegatów wszelkich związków zawodowych i stowarzyszeń.

Sprostowanie

8 bm. w numerze 30-tym „Ziemi Pomorskiej" ukazało się zawiadomienie o dodatkowej wymianie pieniędzy, błędnie oświetlające stanowisko sfer finansowych w tej sprawie.

Jak poinformowano nas w dyrekcji bydgoskiego oddziału Narodowego Banku Polskiego na zarządzenie Ministerstwa Skarbu wszelkie instytucje kredytowe na Pomorzu:

1. nie przyjmują ani nie przyjmowały do depozytu oraz do wymiany tzw. złotych krakowskich;
2. nie wymieniają ani nie wymieniały osobom fizycznym złotych krakowskich na karty rozpoznawcze Gen. Gubernatorstwa.

Wszelkie podania kierowane w tych sprawach do Ministerstwa Skarbu nie odniosą skutku.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Stanisław Nowak w Wierzchosławicach

Zamówienie Wasze na „Ziemię Pomorską" wpłynęło z urzędu pocztowego w Bydgoszczy dopiero 7 kwietnia. Wysyłkę gazet dla Was rozpoczęliśmy 10 bm. Jeśli nie dochodzą one do Was, reklamujcie w miejscowym urzędzie pocztowym.

Na ekranie

„U kresu drogi"

(Pomorzanin)

Film bardzo poważny, bo bohater w nim... aż dwa razy umiera. Słynny profesor-bakteriolog wynajduje surowicę przeciw chorobom zakaźnym, która sprowadza u chorej istoty stan podobny do snu, podczas którego choroba zostaje zwalczona. Spotykając się z krytyką swej metody leczenia, profesor wypróbowuje surowicę na sobie. Lekarz stwierdza śmierć. Następuje pogrzeb. I oto nagle, trumna stojąca w pustym kościele, zaczyna się ruszać. Domniemany nieboszczyk gramoli się, wieko spada... Groza!

Dalej dowiadujemy się o bardzo pouczającej rzeczy: mianowicie do jakich celów powinny służyć wynalazki naukowe, mające zmniejszyć ilość cierpień na świecie. Okazuje się bowiem, że jest to najlepszy sposób dla... uzyskania ręki hrabianki. Czy można nie nazwać takiego pomysłu wspaniałym?

Gra aktorów wprost niezwykła. Ich kamienne twarze są pełne artyzmu... w swej niezmienności. Za to stroje są pełne majestatu— oczywiście na tle wspaniałego pałacu.

Film ratuje od kompletnej nudy jedynie doskonała gra Ćwiklińskiej. Ona jedna ożywia trumienno-patetyczną atmosferę.

Obraz „U kresu drogi" odegra w dziejach naszego filmu swoją rolę, jeśli stanie się kresem podobnej produkcji filmowej w Polsce. Gdyż naprawdę śmiech ogarnia, gdy patrzy się na nieszczęsny twór przedwojennej polskiej „wytwórczości" filmowej.

Powinniśmy wykształcić sobie dobrych aktorów filmowych, a publiczność wychować, by nauczyła się chodzić na filmy wartościowe. Jeśli chcemy stworzyć filmy o treści poważnej, powinniśmy wzorować się na wojennej produkcji Związku Radzieckiego, która dała taki piękny film, jak „Była sobie raz dziewczynka".

Miejmy nadzieje, że teraz, kiedy władze demokratycznej Polski kładą nacisk na rozwój życia kulturalnego, również w dziedzinie kinofikacji zajdzie zmiana na lepsze. Oby jak najrychlej!

k. w.

Otwarcie komunikacji lotniczej w Bydgoszczy

18 bm. o godzinie 13.40 Bydgoszcz powita pierwszego Douglasa Polskich Linii Lotniczych, odbywającego lot próbny na trasie Olsztyn—Gdańsk—Bydgoszcz. Na pokładzie Douglasa przybędą do Bydgoszczy przedstawiciele władz. Stała komunikacja na tej trasie uruchomiona będzie z dniem 20 kwietnia. W dni nieparzyste samoloty „Lotu" obsługiwać będą linię Warszawa—Olsztyn—Gdańsk—Bydgoszcz—Warszawa, w dni parzyste zaś w kierunku odwrotnym.

Wszelkich informacji udzielać będzie Biuro Polskich Linii Lotniczych „Lot" — ul. Pomorska 1, gdzie do czasu uruchomienia „Orbisu" sprzedawane będą bilety.

KRONIKA

— **Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje**, że na odcinek I dodatkowej karty chlebowej dla pracujących można nabyć w przeciągu bieżącego tygodnia 100 g wyrobów mięsnych w następujących składach rzeźnickich: Józef Andrzejewski, Jagiellońska 46; Edmund Bocian, Toruńska 52; Leon Barcikowski, Chrobrego 20; Sylwester Fiutak, Grunwaldzka 42; Wiktor Goździk, Niecała 14; Edmund Kadzban, Pierackiego 68; Antoni Kukawka, Dworcowa 75; Leon Klonowski, Królowej Jadwigi; Aleksander Lewandowski, Rycerska 17; Józef Malak, Gdańska 43; Józef Marzol, Kujawska; Tadeusz Nowicki, Długa 17; Józef Słomiński, Poznańska 31; Edmund Słomiński, Orła 10; Romuald Falkowski, Nakielska 25.

— **Czwarte z kolei posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej** miasta Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 19 kwietnia 1945 r., o godzinie 10 w Ratuszu w sali obrad. Przybycie wszystkich członków Rady obowiązkowe.

— **Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości**, że w Kuratorium wakuje stanowisko okręgowego wizytatora higieny szkolnej.

O stanowisko to ubiegać się mogą lekarze, posiadający znajomość zagadnień w zakresie higieny szkolnej oraz praktykę jako lekarze szkolni.

Do stanowiska okręgowego wizytatora higieny szkolnej przywiązane jest uposażenie VI stopnia służbowego funkcjonariuszów państwowych.

Podania wraz z potrzebnymi dokumentami wnieść powinni ubiegający się o stanowisko to lekarze jak najrychlej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. w Bydgoszczy składa serdeczne podziękowanie ppk. Grabowi, Komendantowi Wojewódzkiemu Milicji Obywatelskiej i zespołowi orkiestry Wojewódzkiej Milicji za udział w zjeździe okręgowym Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów całego Pomorza, który odbył się dnia 15 bm. w Bydgoszczy.

— **Urząd Pośrednictwa Pracy** Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy z powodu przeniesienia swej siedziby z ul. Bernardyńskiej 8 na ul. Petersona nr 2 a będzie w dniach 18 i 19 bm. nieczynny.

— **Cech mistrzów murarskich i ciesielskich** komunikuje, że nadzwyczajne walne zebranie cechu budowlanego odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 11 w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Cech ślusarzy** w Bydgoszczy zawiadamia, że plenarne zebranie członków cechu odbędzie się 20 bm. o godz. 15 w świetlicy firmy „B-cia Ramme", przy ul. Grunwaldzkiej 24.

Ze sportu

— **Bydgoski klub sportowy** przy zarządzie miejskim przyjmuje członków do następujących sekcji: piłki nożnej, bokserskiej, tenisowej, lekkoatletycznej, ciężkoatletycznej, wioślarskiej i żeglarskiej.

Kierownictwo sekcji tenisowej objęła mistrzyni Wimbledonu znana ze swych sukcesów na całym świecie, ob. J. Jędrzejowska.

Sekretariat klubu ul. Malczewskiego 1 (plebania farna) przyjmuje zapisy od godz. 8 do 17.

— **Sekcja tenisowa ZWM** zawiadamia, że od 15 bm. korty tenisowe przy ul. Zamojskiego zostały przekazane ZWM.

Zapisy do sekcji tenisowej przyjmuje na miejscu referent sportowy M. Stęszewski.

Teatr i kino

— **Teatr.** Dziś dnia 18 bm. w Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 68 odbędzie się premiera sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. „Panna Maliczewska".

Początek przedstawień punktualnie o godz. 16.30. Kasa teatru czynna od godziny 9—12 i od 14—16.30.

*

„Pomorzanin" — „U kresu drogi" (film polski)

„Wolność" i „Bałtyk" — „Zwycięstwo w pustyni" i „Majdanek".

„Polonia" — „Prawo kobiety".

„Ojczyzna" — „Czy Lucyna to dziewczyna".

Pocz. przedstawień w dni powszednie o godz. 13, 15 i 17 — w niedziele o godz. 11, 13, 15 i 17.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12-ej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"